
Spław drewna opałowego na Sukielu.

W grudniu 1911 oddano do ruchu nowo zbudowaną kolejkę leśną łączącą stację kolejową Bolechów z lasami okręgu gospodarczego Polanica. Równocześnie zaniechano

spławu drewna opałowego w stanie luźnym, używanego na tej rzece od lat kilkunastu. Zastrzegając sobie na później bliższe omówienie wymienionej kolejki leśnej, sądzimy, że należy się wspomnienie temu dotychczas używanemu sposobowi transportu drewna z lasu, tem bardziej, że przechodzi on obecnie do historyi i za lat kilka już tylko ludzie starsi wiekiem będą go sobie przypominać, a następnie przejdzie zupełnie w zapomnienie. Z tego powodu jest wskazane uwiecznienie tego co dotychczas było, jako dowodu dotychczasowej działalności leśnika na polu transportu drewna i okazania postępu w tym kierunku. Rzeka Sukiel jest dopływem bocznym Świcy. W górnem dorzeczu jej, powyżej miasta Bolechowa, znajdują się lasy państwowe, tworzące okręg gospodarczy Polanica. W połowie ubiegłego stulecia zbytu drewna był nader ograniczony. Głównym odbiorcą drewna opałowego była c. k. warzelnia soli w Bolechowie, a temu szczegółowi należy zawdzięczyć że kiedy rząd austriacki przeprowadzał znaczniejsze sprzedaże lasów państwowych w Galicyi, lasy należące do okręgu gospodarczego Polanica od sprzedaży zostały wyłączone. Rozchodziło się bowiem o to, ażeby wymienionej warzelni umożliwić ruch celem produkcyi soli kuchennej, jako monopolowi państwowemu. Naturalnie o węglu a tem mniej ropie nie było podówczas mowy. Zmiana na lepsze w kierunku możności zbytu nastąpiła około r. 1880 z chwilą otworzenia kolei normalnotorowej Stanisławów-Stryj, noszącej podówczas nazwę kolei Arcyksięcia Albrechta. Dla potrzeby wymienionej warzelni soli wystarczał dowóz osi, z lasów bliżej miejsca konsumcyi położonych. Z czasem trzeba było posunąć się do góry, wzrastały więc koszta dostawy, nadto otworzenie nowej linii kolejowej zmuszało do zastanowienia się nad należytyym zbytem tej masy drzewnej, która z powodu braku odbytu nie mogła być użytkowaną. Dalszym celem był zamiar zaprowiantowania rządowego składu we Lwowie drewnem opałowym, wysyłać linią Bolechów-Stryj-Lwów. By celem tym z korzyścią dla renty leśnej zadośćuczynić, zwrócono uwagę na rzeczkę Sukiel, która lasy okręgu gospodarczego Polanica na dwie połowy dzieli i po dłuższym namyśle postanowiono urządzić spław drewna opałowego. Po raz pierwszy przeprowadzony on został w r. 1882

przez zarząd lasów państwowych w Bolechowie. Niedawny jest zatem czas jego wprowadzenia.

W pierwszych latach swego istnienia wykonywany był od gminy Brzaza aż do miejscowości Zakamień, znajdującej się na terytorium gminy Cisowa, w odległości 6 km od stacji kolejowej Bolechów. W następnych latach przesunięto początek jego aż do ujścia potoku Matachów, do Sukielu koniec pozostał nadal w „Zakamieniu“ aż do chwili zaniechania. Przeciętna odległość wynosiła początkowo 20 klm, następnie zaś 28 klm. Jeżeli więc uwzględnimy tak znaczną odległość i ówczesne niskie ceny sprzedaży drewna opałowego, to biorąc na wzgląd tanie kosztu transportu wodą, w porównaniu z transportem osiłą, wprowadzenie spławu musimy uznać jako uzasadnione.

Celem chwytania drewna wodą do Zakamienia nadchodzącego, zastosowano urządzenia chwytne. Były one w pierwszych latach nader prymitywne. Lecz już w następnym roku t. j. 1883 zbudowano reszótkę odprowadzającą nadpływające drewno z koryta rzeki Sukielu na skład w Zakamieniu. W dalszych latach poprawiano i uzupełniano te urządzenia w tym kierunku, że utrwalano reszótkę przeciw naporowi spiętrzającego się drewna, a nadto na samym składzie wykopano kilka kanałów, w których w ostatnich latach mogło zmieścić się naraz około 10.000 mp.

W górnych częściach Sukielu nie było natomiast nigdy żadnych urządzeń przeznaczonych do spiętrzania wody. Tylko na jednym z bocznych dopływów Sukielu t. j. potoku „Ozerów“ była swego czasu mała zastawa deskowa do spiętrzania wody, celem spławu zapasów drewna opałowego w tym potoku się znajdującego, do koryta rzeki Sukielu. Zastawa ta jednak z powodu swego prymitywnego sposobu budowania i niewielkiej objętości była prawie bez znaczenia. Na ten cel nadawała się raczej woda małego jeziora w górnej części tego potoku, lecz do jakichkolwiek urządzeń w tym punkcie nigdy nie przyszło.

Spław odbywał się zatem wyłącznie tylko porą wiosenną, kiedy stan wody na Sukielu z powodu tajania śniegów był podniesiony. Zależny więc był od ilości śniegu w górach leżącego i od mniej lub więcej prędkiego tajania. Z tego powodu też nie odważano się prawie nigdy spła-

wiać porą jesienną. Jedyńy raz wykonany spław porą jesienną w r. 1885 dał wynik zupełnie niekorzystny, gdyż znaczna ilość zapasów opału pozostała przez zimę w korycie rzeki. Wiadomo bowiem, że chociaż porą jesienną nie można się w regule obawiać wielkich wód, to opady atmosferyczne są tak nieznaczne, iż o regularnym spławie drewna tą porą nie można na seryo myśleć. W wypadkach jednak, w których wiosenny spław drewna wskutek braku odpowiedniej ilości wody przedłużał się aż do lata, zdarzały się przerwania reszótki, jak n. p. w latach 1903 i 1904. W roku 1906 została reszótka przerwana nawet już z początkiem czerwca, kiedy właściwa pora wezbrań wód zaczyna się w drugiej połowie czerwca i trwa niebezpieczeństwo powodzi przez miesiące lipiec i sierpień.

W okresie od r. 1882 reszótka w Zakamieniu przerwana została trzy razy t. j. w latach 1903, 1904 i 1906, zatem pierwszy raz w 20 lat po wprowadzeniu spławu a tem samem umożliwieniu znaczniejszego użytkowania drzewostanów, znajdujących się tu na stokach gór.

Reszótka w Bolechowie zbudowana była z pali dębowych, na których opierały się szczeble drzewo powstrzymujące; do składu prowadziła śluza wpustowa, w dolnym punkcie ujścia kanałów na składzie urządzone były zastawy do powstrzymywania drewna.

Po raz ostatni odbył się spław w r. 1909, spodziewano się bowiem, że już w jesieni 1910 będzie oddana do ruchu kolejka leśna. Ogółem zatem trwał dziki spław na Sukielu przez lat 27, aż ostatecznie ustąpił sposobowi transportu, który w danych warunkach jest trwały i umożliwiający zbyt wszelkiego drewna, a nadto niezależny od stosunków atmosferycznych. Oprócz bowiem drewna opałowego, użytkować i transportować się będzie większa ilość drewna użytkowego, które dotychczas przerabiano w tartaku powyżej gminy Brzaża, a położonym w odległości 24 km. od stacyi kolejowej w Bolechowie. Biorąc na wzgląd złe stosunki komunikacyjne, można sobie wyobrazić, w jakim stanie przychodził materyał tarty na stacyę w Bolechowie i tak zależny był od mniejszej lub większej ilości sił pociągowych, ich żądań i stosunków klimatycznych i atmosferycznych.

Ilości opału rocznie spławianego były rozmaite, od 17.000 mp do 34.000 mp. Można przyjąć, że przeciętnie rocznie spławiano około 23.000 mp, czyli w całym okresie spławiono około 620.000 mp, w tem około 400.000 mp drewna opałowego twardego, a reszta jodłowego i świerkowego.

Kalo, t. j. ubytek drewna podczas spławu było mimo korzystnego ukształtowania koryta, nader różnorakie, wahało się bowiem od 10% do 24%, przeciętnie przyjąć można na 15% i było większe przy drewnie miękkim, mniejsze przy twardem. Powód tej, zdawałoby się nieuzasadnionej różnicy, leżał: w odpadzie kory, która na rosnących tutaj starych jodłach była nader gruba, palenie ognisk i niestety też kradzież, szczególniej łupek dobrze łupliwych. Drewno przepływać musiało przez terytoria czterech gmin: Brzazy, Sukielu, Polanicy i Cisowa. Ta jedna cyfra ubytku w transporcie t. j. 15%, co na całej ilości spławionego drewna czyni około 100.000 mp, za które wypłacono za samą wyróbkę i dostawę do linii spławowej z pewnością około 200.000 K, była nader przemawiającym dowodem, za potrzebą budowy kolejki leśnej. Kosztowny ten bądź co bądź środek transportowy opłaca się wówczas tylko, jeżeli użytkujemy tyle masy drzewnej, aby włożone kapitały w odpowiednim czasie się amortyzowały.

W zwykłych warunkach można przyjąć, że jeżeli jest stale rocznie około 15.000 m³ etatu do przewiezienia, to opłaci się budowa kolejki na odległość 25—30 km. W niniejszym wypadku stały do dyspozycji znaczniejsze ilości tak drewna opałowego, jak i użytkowego, z czego zatem wynikło, że budowa kolejki leśnej ma zupełne uprawnienie, a włożone kosza w niedługim okresie czasu w zupełności się zamortyzują. Na tej podstawie przyszła budowa kolejki leśnej do skutku, a zarazem zaniechany został dotychczas przez lat 27 uprawiany dziki spław drewna opałowego, któremu w niniejszym artykule poświęciliśmy wspomnienie, jako sprawie obecnie już do historyi należącej.

Wszystko się dzisiaj modernizuje, postęp widoczny na wszystkich polach ludzkiej czynności. Dawny Raubritter nie dałby sobie z dzisiejszem pokoleniem rady i jeszcze prędzej powrócił do swego grobowca familijnego, a temu ruchowi składa dań i leśnictwo, w gruncie rzeczy konser-

watywnie usposobione. Lecz konserwatyzm gospodarstwa leśnego opiera się na zimnych cyfrach, a o ile one na postęp dozwolą, o tyle leśnictwo się modernizuje, w odwrotnym wypadku pozostaje przy dawnych utartych formach.

C. Kochanowski.
